

# Wychowani Na B, Tak czy nie

Elo Włodi WNB

Niezmiernie cieszy mnie fakt że biernie  
Traktujących kolegów mam brak pewnie  
To zasługa lat gdzie nie zawsze było pięknie  
Bliscy to skarb i niech będzie pamiętne  
Ile wart jest brat ile spraw czas biegnie  
I chyba dni powszednie dziś docenię  
By lepsze sny śniły się coraz częściej  
Bo znam ich cenę siły są bezcenne  
Gdy noce bezsenne wyciągnął ostatnią werwę  
Troszcz się konsekwentnie o przyjaźni potęgę  
Ona ma w sobie moce tajemne  
Się modłę by było bijące przyjaciół serce  
Niech nie złość się więcej bez powodów  
Wiem że wszystkich schodów sam nie przejdę  
Ludzkich głodów nie wykarmisz samym chlebem  
Puste słowo matce nerwów nie odejmie  
A przysporzy i pograży jej nadzieje  
Jaka trzyma każdego wierzącego na świecie  
Wracając do przyjaźni gdzie najważniejsze  
By szacunek i zaufanie miały w niej miejsce  
Burzyć i budować jest siebie przeciwieństwem  
Ja wybrałem lepsze myślę że mogłem wcześniej  
Ale zamiast nienawidzić kochać serdecznie  
Chcę tyle pozdrowki przyjaciołom i rodzinie  
Ten rap energia dla mnie i ziomali tych ode serca  
Wychlane butle spalone dżoje niezliczone  
Choć mogłyby być liczone w setkach  
Dla wzniesionych rąk na koncertach piątka  
Nie myśl o źle jakie może cię spotkać  
Większe prawdopodobieństwo że cię ominie wówczas  
Nie zapominam nigdy komu ufać  
Jak Włodi PSG koneksja moi ludzie na wszystko gotowi  
Nie mierzą za wysoko to ci których los potraktował srogo  
By mieli czujne oko na tych którzy mają za długi język  
Przez nich ręce dobrego chłopaczyny splotły więzy  
Czasy gdy z pieniędzmi wiąże się ryzyko  
Musi ponieść je ten co wie że nie ma nic za friko  
Nie licz na litość buduj lepszą przyszłość  
Daj bliskim pewność miłość daje radość wiem choć  
Lojalność często ze zdradą idą w parze  
Dlaczego nie zrozumieć ale tak już jest  
Jak noc i dzień jak życie i śmierć też  
Wiesz komu wierzyć wiem właśnie temu wiesz  
Ref. x2  
Zło w dobro tak też czynię  
Pokusą są chwile pokora rośnie w siłę  
Skromność równowagę trzymam w dłoniach  
Też czuję strach lecz umiem go pokonać  
Zamiast nienawidzić wolę kochać  
Nie chcę burzyć chcę budować  
Być z ludźmi co potrafią szanować  
Wagę słowa przyjacieli  
To nie sztuka umieć docenić po stracie